

NOWY Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 16/2024 • 16-31 SIERPNIA 2024

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Remont unikatowego parowozu wąskotorowego, który przed laty prowadził najcięższe pociągi po niegdyś obszernej sieci takich kolei w regionie, przygotowują społecznicy ze Stowarzyszenia Górnośląskich Kolei Wąskotorowych.



S. 5

w Numerze

Żarzą się i pylą



Oparzone stopy dziecka na hałdzie – ich pożary to wciąż problem.

STRONA 3

Dla podregionów górniczych

Rusza unijne wsparcie finansowe na przekwalifikowania w kierunku zielonych kompetencji.

STRONA 3

Wsparcie górniczych spółek

Ministerstwo Finansów realizuje kolejne emisje obligacji.

STRONA 4

Marta Jarno kieruje Departamentem Górnictwa i Hutnictwa

Ministerstwo Przemysłu.

STRONA 7

Recykling e-odpadów



Znaczenie właściwego recyklingu odpadów elektronicznych.

STRONA 8

Jest nowa generacja MG HS



Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

ANALIZA. Stonowane niezadowolenie liderów związkowych

Na razie listy piszą

Solidarność domaga się pilnego spotkania z premierem Donaldem Tuskiem. Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz i szef górniczej Solidarności Bogusław Hutek skierowali do szefa rządu list, w którym wzywają do jak najszybszego omówienia zmian w górnictwie węgla kamiennego i transformacji województwa śląskiego. Pismo otrzymali również szefowie resortów aktywów państwowych, przemysłu oraz klimatu i środowiska. Reprezentatywne organizacje związkowe JSW na razie nie domagają się spotkań z władzą. Ograniczyły się do napisania listu otwartego, w którym opisują, ich zdaniem, złe skutki zarządzania spółką. Przewidują, że jeżeli nie poprawi się zarządzanie, kopalnie JSW dość szybko, nawet już za dwa lata, będą w stanie wydobyć najwyżej około 10 mln ton węgla rocznie, a to oznaczałoby katastrofę. Już od dawna przedstawiciele kolejnych zarządów spółki nie informują o planach wydobycia 16 mln ton węgla w ciągu roku. Ostatnio zarząd poinformował o planowanym wydobyciu na ten rok 13 mln ton węgla zamiast 14 mln ton. Związkowcy z Południowego Koncernu Węglowego domagali się spotkania z zarządem, aby uzyskać informację o możliwych zagrożeniach dla funkcjonowania PKW.

WIĘCEJ NA S. 6-7



PGG



FELIETON

Skrada się recesja?

W polskiej gospodarce pojawiają się niedobre zjawiska. Jedyna nadzieja, że niepokojące sygnały nie staną się powszechną rzeczywistością. Sytuacja na rynku pracy w ujęciu statystycznym jest dobra. Polska wciąż jest w grupie państw Unii Europejskiej z najniższym bezrobociem. Co prawda w lipcu odnotowaliśmy po raz pierwszy od wielu lat wzrost wskaźnika bezrobocia z 4,9 proc. do 5 proc., ale w skali krajowej taki wskaźnik można uznać za tak zwane higieniczne bezrobocie. Jednak pojawiają się informacje o planowanych grupowych zwolnieniach i przenoszeniu produkcji przez znane firmy z Polski za granicę.

Powinien martwić fakt, że związają swoje fabryki duże koncerny, które sprowadziły się do Polski kilkadziesiąt lat temu, ponieważ rosną koszty pracownicze i ceny energii, a w perspektywie kilku lat nie wiadomo, czy nasza gospodarka nie będzie skazana na niedobory energii elektrycznej.

W branży samochodowej likwidują produkcję w Polsce: Stellantis produkująca silniki samochodowe w Bielsku-Białej zwalnia blisko 500 osób; Volvo Buses we Wrocławiu zwalnia ponad 400 pracowników; Lear Corporation w Pikutkowie pod Włocławkiem chce zwolnić 960 osób. Duża część tych firm przenosi się do innych krajów w Unii Europejskiej, do Afryki Północnej, do Indii i Chin. Francuski producent opon do samochodów Michelin likwiduje istniejącą od lat 90. poprzedniego stulecia produkcję opon do samochodów ciężarowych w Olsztynie i przenosi się do Rumunii.

Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu zrzeszające największych przemysłowych odbiorców paliw i energii w Polsce wystosowało list do premiera Tuska, w którym wskazuje zagrożenia dla polskiej gospodarki wynikające z coraz wyższych cen energii elektrycznej i sygnalizuje coraz poważniejszą sytuację, która może się skończyć recesją.

HK



FELIETON

Olimpiada, czyli biznes

Istnieje firma, która zawsze zarabia na igrzyskach olimpijskich. Nazywa się Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Jednak na to, by zyskała swoje kilkaset milionów dolarów z opłat, licencji, praw do znaku pięciu kółek, państwo-organizator igrzysk musi wyłożyć kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt miliardów. Też dolarów oczywiście.

Finansowy wynik igrzysk w Atenach (2004) dał MKOl-owi niemal 1 mld dolarów. Grecja wyłożyła nie mniej niż 15 miliardów. Turystów nie przybyło, jedna trzecia wybudowanych specjalnie obiektów sportowych czeka od lat, aż ktoś je wreszcie wyburzy. A kraj po kilku latach wpadł w totalny kryzys finansowy. Nie tylko z powodu igrzysk, ale one się do tego też przyczyniły.

Igrzyska w Pekinie (2008) kosztowały niemal 53 mld dolarów, a igrzyska zimowe w Soczi prawie 60 mld.

W tym roku Francuzi podali, że zorganizują igrzyska tanio i z zyskiem. I natychmiast okazało się, że chętnych do przepłacania za hotele w Paryżu jest znacznie mniej, niż zakładano. Ruch lotniczy bezpośrednio przed imprezą zmalał, doszedł atak na pociągi TGV... W drugim dniu olimpiady przyznano, że zmobilizowano nie zakładane 35, ale 38 tys. policjantów.

Naturalnie igrzyska niosą też ze sobą prestiż i wartości niematerialne. Podkreślano to zwłaszcza po igrzyskach w Soczi (2014) i Pekinie (2008 i 2022). Przy czym ten efekt wykorzystywany jest nie na użytek zewnętrzny, ale w celu poprawienia notowań rządów w oczach mieszkańców krajów-organizatorów.

Idea pokojowej rywalizacji na polu sportowym to rzecz piękna. Jednak mimo opowieści ludzi żyjących z igrzysk odchodzi na bok wraz z wciąż jeszcze mijającym XX stuleciem i nadzieją na zastąpienie przez sport rywalizację wojenną. Masowy dostęp medialny przyczynił się do skomercjalizowania imprezy. Dlatego ona będzie trwać. Przynajmniej póki da się na niej zarobić.

ZBIGNIEW KORWIN



FELIETON

Tysiące ton kasy

Polska transformacja energetyczna do 2050 roku może kosztować grubo ponad 1,2 bln złotych. W zapisie liczbowym ta kwota wygląda tak: 1 200 000 000 000. Od zer w oczach się mieni. Gdyby wypłacić tę kwotę w banknotach stułotowych, trzeba byłoby przygotować transport dla ponad 17 mln kilogramów gotówki.

Informacje o czekających nas kosztach transformacji energetycznej przekraczają wyobraźnię przeciętnego człowieka. Sama transformacja też wydaje się przedsięwzięciem niewyobrażalnym, choć zdaniem analityków potrzebnym i możliwym do realizacji. Ci sami analitycy twierdzą, że mimo kosmicznych kosztów ze znalezieniem pieniędzy nie powinno być problemu. Kapitał wyłożą nie tylko firmy energetyczne, ale także fundusze inwestycyjne i inne instytucje z sektora finansowego, a także indywidualni odbiorcy, bo przecież oni coraz częściej inwestują w instalację źródeł energii.

Zadziwiający jest optymizm analityków, jeżeli chodzi o znalezienie chętnych do sfinansowania tak kosztownej zmiany. Ten optymizm byłby uzasadniony, gdyby czas zwrotu inwestycji w transformację nie przekraczał pięciu-siedmiu lat. Żeby to było możliwe, energia wytwarzana w tak przekształconą energetykę musiałaby być droga albo bardzo droga. To oznacza, że na końcu i tak my musielibyśmy zapłacić za te inwestycje, wciąż dużo płacić za energię i jeszcze wyłożyć dodatkowe pieniądze, żeby mogły porządnie zarobić instytucje finansowe. Zastanawiam się, czy autorzy tych informacji mają do dyspozycji konta z nieograniczonym debetem, który po jakimś czasie ulega umorzeniu. Pragnę zauważyć, że na razie kosztowna transformacja oznacza drogą energię, wysokie ceny produktów i kłopoty finansowe obywateli. Rzeczywistość nijak się ma do zapowiedzi sprzed kilku lat. Wtedy miało być pięknie, bezdymnie, bezsmogowo, tanio i zielono. Tymczasem jest drogo i ma być jeszcze drożej.

HK

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

BYŁY DYREKTOR KOPALNÍ MURCKI-STASZIC I SOŚNICA, A TAKŻE SZEF BIURA PRODUKCJI I GOSPODARKI ZŁOŻEM W CENTRALI POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ MAREK SKUZA OBJĄŁ 1 SIERPNI OBOWIĄZKI WICEPREZESA PGG DS. PRODUKCJI. Skuza, który ostatnio pełnił funkcję pełnomocnika zarządu PGG, zastąpił w wyniku konkursu Rajmunda Horsta, który zmarł nagle nocą z 8 na 9 lipca br. w wieku 57 lat.

W RUCHU RYDULTOWY KOPALNI ROW 6 SIERPNI SPECJALIŚCI I PRZEDSTAWICIELE NADZORU GÓRNICZEGO PRZEPROWADZILI OGLĘDZINY WYROBISK DOTKNIĘTYCH SKUTKAMI WSTRZĄSU Z 11 LIPCA BR. W pochylni równoległej 1200-E1 w pokładzie 706 doszło między innymi do wypiętrzenia spągu i uszkodzenia obudowy; w pokładzie 703 stwierdzono wpływy górotworu na obudowę, w tym lokalnie zsuwy obudowy do 40 cm. Po wizji dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku wydał decyzję o wstrzymaniu prowadzenia robót górniczych w wyrobiskach, gdzie ujawniły się skutki wstrząsów. Warunki wznowienia robót zostaną określone po zakończeniu badań określających przyczyny zdarzenia.

KRAJOWY WĘGIEL DOSTARCZANY Z KOPALNÍ DO ENERGETYKI W CZERWCU 2024 ROKU NIEZNACZNIE POTANIAŁ WOBEC MAJA 2024 ROKU – o 0,4 proc. (do 479,98 złotych za tonę; 21,88 złotych za GJ), a węgiel dla ciepłownictwa

o 0,9 proc. (do 586,52 złotych za tonę; 24,32 złotych za GJ) – wynika z indeksów cenowych ARP. Rok do roku węgiel dla energetyki był tańszy o 35 proc., a węgiel dla ciepłownictwa – o 35,7 proc. W przeliczeniu na warunki portów ARA wartość polskich indeksów wyniosła w maju br. 136,95 dolarów za tonę dla energetyki oraz 152,27 dolarów za tonę dla ciepłownictwa.

W CZERWCU NASTĄPIŁO NIEWIELKIE ODBICIE WYDOBYCIA I SPRZEDAŻY POLSKIEGO WĘGLA. Zgodnie z danymi ARP w czerwcu polskie kopalnie wydobły 3,335 mln ton, a sprzedały 3,306 mln ton. W maju wartości te wynosiły odpowiednio 3,315 mln ton i 3,146 mln ton, a w kwietniu 3,490 mln ton i 3,269 mln ton. Nadal rosły zwały: w czerwcu ich stan wynosił 5,324 mln ton, w maju 5,318 mln ton, a w kwietniu 5,160 mln ton. Zatrudnienie na koniec czerwca wynosiło 75 446 osób, na koniec maja 75 578 osób, a na koniec kwietnia 75 723 osoby.

SAMORZĄD BĘDZINA PRZYGOTOWUJE REWITALIZACJĘ POZOSTAŁOŚCI PO MONUMENTALNEJ XIX-WIECZNEJ CEMENTOWNI W DZIELNICY GRODZIEC. Obecnie zamawia zaprojektowanie przedsięwzięcia, które – przy wsparciu unijnych funduszy – zakłada umieszczenie w tym miejscu funkcji kulturalnych. Będzińska cementownia jest jedną z najstarszych w Europie.

POLSKA GRUPA GÓRNICZA I SPÓŁKA AGRONECO PLUS (Z SIECI KWALIFIKOWANYCH DOSTAWCÓW WĘGLA PGG) PRZYGOTOWAŁY STOLISKO NA FESTIWALU WSI POLSKIEJ, który na początku sierpnia odbył się w Borkach-Kosach w powiecie siedleckim. Zainteresowanie wzbudzał między innymi najnowszy produkt: Groszek Premium Karolinka (z dodatkiem antysmogowym typu blue coal, wytwarzanym przez odgazowanie węgla, umożliwiającym 30-proc. redukcję zanieczyszczeń).

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA ZAINAUGUROWAŁA CYKL PODCASTÓW POD NAZWĄ „TO JEST WĘGIEL” PUBLIKOWANY W SERWISACH: Spotify, Spreaker i YouTube. Ma to być platforma, na której pracownicy grupy JSW będą dzielili się wiedzą między innymi na temat wykorzystywania węgla koksowego, dlaczego węgiel koksowy jest surowcem krytycznym dla Unii Europejskiej czy co JSW robi z metanem, który towarzyszy wydobywaniu węgla.

DO KOŃCA SIERPNI, SKŁADAJĄC ZAMÓWIENIE NA STRONIE SKLEP.PGG.PL, ODBIERAJĄC TOWAR I WYRAŻAJĄC ZGODĘ NA OTRZYMYWANIE INFORMACJI MARKETINGOWYCH, MOŻNA OTRZYMAĆ KUPON RABATOWY DO WYKORZYSTANIA OD 1 MARCA DO 30 CZERWCA 2025 ROKU. Zapewni on zniżkę w wysokości 250 złotych za każdą tonę wówczas kupionego węgla.

Oparzone stopy dziecka na hałdzie – ich pożary to wciąż problem

Żarzą się i pylą

W połowie lipca dwaj nastoletni chłopcy weszli na szczyt zapożarowanej hałdy w Radlinie. Kiedy grunt zaczął się osuwać, zaczęli biec w dół. Jeden z nich stracił wówczas klapki i oparzył stopy. To przestroga przed wciąż obecnym w regionie zagrożeniem.

NASTOLETνια PRZYGODA ZAKOŃCZONA WYPADKIEM

Na teren hałdy w Radlinie dwaj chłopcy przyjechali na rowerach. Omięli szlabany, zostawili rowery i weszli na szczyt. Byli ciekawi, czy dalej unosi się tam dym, i chcieli pooglądać widoki. Kiedy grunt pod chłopcami zaczął się osuwać, zaczęli zbiegać ze szczytu. Wtedy 13-latek stracił klapki, które miał na sobie, i poparzył obie stopy. Jego kolega, 12-latek, zniósł go do podnóża i powiadomił służby. Trzynastolatek z oparzeniem drugiego stopnia obu stóp został przetransportowany do szpitala – relacjonowali radlińscy policjanci, przestrzegając przed wchodzeniem bądź wjeżdżaniem na teren pokopalnianych hałd ze względu na ryzyko osuwania się gruntu i ryzyko pożaru.

PROBLEM HAŁD: OSUWISKA, TEMPERATURA, PYŁY, UCIAŻLIWE ZAPACHY I EMISJE GAZÓW

Chodzi tu o pożar w znaczeniu górniczym, gdy wewnątrz hałdy tlą się resztki węgla. Nie ma ognia, lecz dym, temperatura i emisja gazów. Węgiel



Rocznie w Polsce, według różnych źródeł, powstaje 16-30 mln ton odpadów pochodzących z górnictwa węgla kamiennego, składowanych na powierzchni około 4 tys. hektarów w ponad 200 obiektach

stanowi czasem nawet kilkadziesiąt procent masy składowanych na hałdach odpadów, więc zjawisko jest długotrwałe i trudne do opanowania. W regionie jest sporo takich hałd, na przykład w Pszowie, Bytomiu (po dawnej kopalni Powstańców Śląskich) czy Rudzie Śląskiej przy kopalni Pokój i przy granicy z zabrzańską dzielnicą Biskupice. Na drugiej z nich kilkanaście lat temu naukowcy

z Głównego Instytutu Górnictwa i Politechniki Śląskiej testowali opracowany przyrząd do pomiaru emisji dwutlenku węgla z takich miejsc. Z badań wynikało, że emisja CO₂ jest najbardziej intensywna na zwałowiskach formowanych oraz ulegających intensywnemu utlenianiu, czyli zapożarowanych. Przed rozpoczęciem tamtego projektu nie dokonywano szacunków poziomu emisji gazów z tego

typu terenów. Pilotażowe badania pokazały, że emisja może sięgać tysiąca ton CO₂ rocznie na hektar powierzchni hałdy. Oprócz tego zapożarowane hałdy mogą pylić i uprzykrzać życie okolicznym mieszkańcom uciążliwymi zapachami. Dotyczy to między innymi hałdy w Radlinie, usypywanej od ponad 100 lat. We wrześniu ub.r. na jej północnej ścianie osunął się fragment materiału, co wzbilo w powietrze olbrzymią chmurę pyłu, który opadł na domy i ulice w promieniu kilku kilometrów. Jak informował potem Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach, z wyjaśnień otrzymanych od dzierżawiącej hałdę firmy wynikało, że najprawdopodobniejszą przyczyną było przedostanie się wody opadowej przez szczeliny do zapożarowanej hałdy. To spowodowało gwałtowne rozprężenie pary wodnej, skutkujące osuwiskiem i emisją pyłu.

Rocznie w Polsce, według różnych źródeł, powstaje 16-30 mln ton odpadów pochodzących z górnictwa węgla kamiennego, składowanych na powierzchni około 4 tys. hektarów w ponad 200 obiektach. Na składowiskach w całej Polsce składowane są ponad 700 mln ton odpadów z górnictwa węgla kamiennego. To ponad połowa wszystkich składowanych w Polsce odpadów. Zapożarowane hałdy stara się gasić przede wszystkim tworzeniem powierzchniowej warstwy uszczelniającej (odcinającej dostęp powietrza), najczęściej poprzez okrywanie warstwami piasku i gliny.

MH

RUSZA UNIJNE WSPARCIE FINANSOWE NA PRZEKwalifikowania w kierunku zielonych kompetencji

Dla podregionów górniczych

Do 10 tys. złotych dofinansowania na studia podyplomowe i do 5 tys. złotych na szkolenia będą mogli otrzymać mieszkańcy województwa śląskiego z podregionów górniczych, chcący podnieść swoje kompetencje i kwalifikacje w kierunku tzw. zielonych kompetencji.

Projekt ma wesprzeć ponad 1 tys. osób. Wsparcie ma być szczególnie skierowane do pracowników górnictwa lub branży okołogórnicznej. Przedsięwzięcie wpisuje się w transformację województwa śląskiego i jest finansowane ze środków na nią przeznaczonych.

WSPARCIE KOORDYNUJE FUNDUSZ GÓRNOŚLĄSKI

Wart 10,5 mln złotych unijny projekt „Rozwój zielonych kompetencji poprzez usługi rozwojowe” należący do samorządu województwa śląskiego Fundusz Górnośląski zainaugurował pod koniec lipca. Projekt jest kierowany do osób dorosłych, które z własnej inicjatywy planują skorzystać z usług rozwojowych, w tym studiów podyplomowych, aby zdobyć umiejętności zawodowe niezbędne do podjęcia pracy w sektorze zielonej

gospodarki. „To szansa dla wielu osób dorosłych, które z własnej inicjatywy chcą brać udział w szkoleniach, studiach podyplomowych i innych formach kształcenia, aby poszerzać swoją wiedzę oraz zdobywać nowe umiejętności” – podano w informacji funduszu.

Fundusz uściślił między innymi, że w projekcie osoby dorosłe (18+), które muszą mieszkać lub pracować w jednym z pięciu podregionów górniczych subregionu centralnego: bytomskim, gliwickim, katowickim, sosnowieckim lub tyskim, będą mogły uzyskać dofinansowanie na realizację usług rozwojowych przez podmioty wpisane do Bazy Usług Rozwojowych (BUR). Uczestnicy będą mogli skorzystać z dodatkowego wsparcia doradcy zawodowego w zakresie analizy potrzeb rozwojowych z wykorzystaniem modelu bilansu kompetencji. Otrzymają pomoc w wyborze odpowiednich usług, identyfikacji nabytych umiejętności i wsparcie w ich walidacji oraz certyfikacji, a także pomoc w obsłudze platformy BUR.

TO ŚRODKI UNIJNEGO FUNDUSZU SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI

Wkład własny uczestnika wynosi 5 proc. Główne źródła finansowania projektu to środki Unii Europejskiej, Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji (FST) oraz budżetu państwa w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 (FESL 2021-27), z tzw. działania 10.17 Kształcenie osób dorosłych. Działanie 10. FE SL, z którego pochodzi dofinansowanie projektu, to część programu regionalnego województwa śląskiego zasiloną w całości środkami Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST) – narzędzia, które ma odpowiadać na wyzwania społeczne i gospodarcze w europejskich regionach górniczych. W Polsce FST został umieszczony w programach operacyjnych regionów węglowych. Ogółem do województwa śląskiego ma trafić ze źródła finansowania FST około 2,2 mld euro – zapisanych w tzw. priorytecie 10. FE SL (cały regionalny program to 5,1 mld euro).

Pod koniec ub.r. Fundusz Górnośląski SA przyjął strategię rozwoju na najbliższe trzy lata. Spółka, obok dalszego wspierania mikro-, małych i średnich firm, chce między innymi współkreować

transformację energetyczną i być operatorem innowacyjnych rozwiązań służących rozwojowi regionu. Fundusz zamierza skupić się na finansowaniu projektów rozwojowych, promocji innowacyjności, szeroko rozumianych działaniach doradczych oraz wsparciu projektów związanych z internacjonalizacją i transformacją energetyczną. Hasłem FG ma pozostać dewiza „Pomagamy przedsiębiorczym”. Spółka specjalizuje się między innymi w narzędziach finansowych (w tym dotacjach, pożyczkach i poręczeniach) dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Pod koniec czerwca br. bardzo podobny projekt, którego celem jest wsparcie w nabywaniu wiedzy i umiejętności związanych z zieloną gospodarką, rozpoczął Górnośląski Akcelerator Przedsiębiorczości Rynkowej. Tam również można otrzymać do 10 tys. złotych dofinansowania na studia podyplomowe i do 5 tys. złotych na szkolenia. To przedsięwzięcie ma jednak nieco mniejszą skalę – ma ono wesprzeć 375 osób, a jego budżet to nieco ponad 3,5 mln złotych.

W PGG plan zwolnień grupowych uprawnionych do emerytury; JSW utrzyma zatrudnienie

Różne reakcje na propozycję

Pod koniec lipca zarząd Polskiej Grupy Górniczej przekazał organizacjom związkowym pisma dotyczące planów zwolnienia 435 osób, które już nabyły albo wkrótce nabyją uprawnienia emerytalne. W tej grupie jest 291 pracowników dołowych, 73 administracyjno-biurowych i 71 powierzchni. Zaproponowane kryteria doboru pracowników do zwolnienia to: nabycie uprawnień emerytalnych przed 1 lipca 2024 roku (kryterium podstawowe) oraz brak wpływu rozwiązania umów z wytypowanymi pracownikami na funkcjonowanie jednostki lub komórki PGG (kryterium pomocnicze, dodatkowe).

Reakcja związków była różna. Górnicza Solidarność dała do zrozumienia, że nie będzie zabierała głosu w tej sprawie. Przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce w PGG Sebastian Czogała poprosił prezesa PGG Leszka Pietraszka o udostępnienie listy imiennej pracowników przewidzianych do zwolnienia, wskazując, że taka lista jest niezbędna do przeprowadzenia konsultacji z przedstawicielami pracowników i do zapewnienia transparentności zwolnień. – Tylko w ten sposób będziemy mogli odpowiednio zająć się tą trudną sytuacją i podjąć wszelkie możliwe



kroki w celu zminimalizowania negatywnych skutków całego procesu – dodał Czogała.

Plany PGG oprotestował związek Kadra. Jak napisał przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Kadra Górnictwo Krzysztof Stanisławski, trudna sytuacja finansowa spółki wynika z braku respektowania przez władze zapisów umowy społecznej w sprawie górnictwa węgla kamiennego z maja

2021 roku. – Domagamy się odstąpienia od zamiaru przeprowadzenia zwolnień grupowych jako działania pozornego, niezalutującego żadnego problemu naszego przedsiębiorstwa – podkreślił Stanisławski.

Spokojnie do planów PGG odniósł się natomiast przewodniczący Sierpnia 80 Bogusław Ziętek, który przypomniał między innymi, że PGG już wcześniej zwalniała w ten sposób pracujących

w spółce emerytów, dawało to wymierne oszczędności i także teraz jest to dobry i rozsądny ruch. – To nie dotknie żadnego górnika, który straciłby pracę z jakichś innych powodów niż nabycie uprawnień emerytalnych. To wszystko zgodnie z procedurami musi odbywać się w trybie zwolnień grupowych. (...) To oznacza, że ci ludzie zostaną dodatkowo potraktowani w sposób bardzo dobry, bo dostaną odprawy, a gdyby odeszli sami, to tych odpraw by nie mieli – przypomniał szef Sierpnia 80.

Pod koniec lipca zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej poinformował, że zatrudnienie w niej pozostanie w tym roku na takim samym poziomie jak w poprzednim, aby zapewnić właściwą realizację wszystkich zadań produkcyjnych i inwestycyjnych.

Zarząd JSW zastrzegł, że to zapewnienie ma związek „z pojawiającymi się informacjami dotyczącymi redukcji zatrudnienia”. Jak podkreślił, „w zatwierdzonym na ten rok planie techniczno-ekonomicznym nie ma takich założeń”. „Zatrudnienie zostanie na takim samym poziomie jak w roku poprzednim, aby zapewnić właściwą realizację wszystkich zadań produkcyjnych i inwestycyjnych” – napisano w piśmie władz JSW.

MINISTERSTWO FINANSÓW REALIZUJE KOLEJNE EMISJE OBLIGACJI

Wsparcie górniczych spółek

Obligacje skarbowe o łącznej wartości nominalnej 1,5 mld złotych przeznaczone dla ministra przemysłu na podwyższenie kapitału zakładowego Polskiej Grupy Górniczej wyemitował z początkiem sierpnia minister finansów. To realizacja ustawy o budżecie na 2024 rok, która przewiduje między innymi, że spółki górnicze mogą otrzymać obligacje Skarbu Państwa o wartości do 7 mld złotych.

W tym roku obligacje na ten cel Ministerstwo Finansów emitowało też już w poprzednich miesiącach.

Spółki górnicze, oprócz JSW, Bogdanki i kopalń prywatnych, mogą otrzymać w tym roku obligacje Skarbu Państwa o wartości do 7 mld złotych.

Jak napisano w informacji resortu z 1 sierpnia, „Minister Finansów wyemitował obligacje skarbowe przeznaczone dla Ministra Przemysłu na podwyższenie kapitału zakładowego Polskiej Grupy Górniczej SA. Wyemitowane obligacje o łącznej wartości nominalnej 1500 mln złotych zostały przekazane 1 sierpnia 2024 roku”.

Obligacje te zostały zarejestrowane w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych pod kodem następujących

obligacji sprzedawanych na przetargach (kwoty według wartości nominalnej): OK0426 – 225 mln złotych, PS0729 – 525 mln złotych, WZ1129 – 450 mln złotych, DS1034 – 300 mln złotych.

Są to już kolejne emisje obligacji na podwyższenie kapitału zakładowego górniczych spółek: 20 maja MF wyemitowało obligacje za 2 mld złotych pod kątem PGG, a 1 czerwca za kolejny 1 mld złotych – pod kątem PGG i Południowego Koncernu Węglowego. Jako podstawy tych emisji wymieniane są ustawy: z 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych oraz z 16 stycznia 2024 roku o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2024. W zapisach tego drugiego aktu przewidziano między innymi, że spółki górnicze (Polska Grupa Górnicza, Południowy Koncern Węglowy, Węgłokoks Kraj) mogą otrzymać w tym roku obligacje Skarbu Państwa o wartości do 7 mld złotych.

Była to odpowiedź rządu na płynące ostrzeżenia przed groźącą branży katastrofą. Już we wrześniu ub.r. szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz mówił, że jeżeli zgodnie z tzw. umową społeczną dotyczącą górnictwa w budżecie nie znajdzie się dla PGG kilka miliardów złotych, możliwa byłaby utrata przez nią płynności już wiosną br.; podobnej pomocy wymagają też pozostałe spółki węglowe.

Międzynarodowe Targi

EXPC KATOWICE

Bądź na bieżąco @expokatowice

EcoDom EXPC KATOWICE PRZEMYSŁ spotkanie start-up universe

GDZIE PRZEMYSŁ SPOTYKA PRZYSZŁOŚĆ

4-6 września 2024 Katowice

Sprawdź agendę wydarzeń: www.expo-katowice.com

Stowarzyszenie Górnośląskich Kolei Wąskotorowych

Szukają wsparcia, by wyremontować zabytkowy parowóz

Remont unikatowego parowozu wąskotorowego, który przed laty prowadził najcięższe pociągi po niegdyś obszernej sieci takich kolei w regionie, przygotowują społecznicy ze Stowarzyszenia Górnośląskich Kolei Wąskotorowych (SGKW). Takim wyremontowanym parowozem można by ciągnąć długie letnie pociągi pasażerskie, jakie co roku prowadzą lokomotywy spalinowe na zachowanym odcinku z Bytomia do Miasteczka Śląskiego. W głosowaniu bytomskiego budżetu obywatelskiego, które odbędzie się po wakacjach, będzie można też wesprzeć projekt remontu wagonów tej kolejki.

SGKW co roku uruchamia wakacyjne kursy na liczącej 21 km trasie z Bytomia przez Tarnowskie Góry do Miasteczka Śląskiego. To jedyny zachowany odcinek górnośląskiej sieci wąskotorowej, która w najlepszych czasach liczyła (bez bocznic) ponad 200 km. Wzdłuż linii są między innymi: stacja Bytom Karb Wąskotorowy, zabytkowa Elektrociepłownia Szombierki, stary kamieniołom i rezerwat bukowy na pograniczu Bytomia i Tarnowskich Gór, wpisane na listę UNESCO inne tarnogórskie podziemia pogórnice czy zalew rekreacyjny Nakło-Chechło. Te pociągi ciągną silne lokomotywy spalinowe Lxd2. Poza sezonem wakacyjnym pociągi uruchamiane są zwykle na trasie skróconej – między Bytomiem i Tarnowskimi Górami. Może je prowadzić – obok lokomotyw spalinowych – zabytkowy 70-letni parowóz T49 Ryś: pierwszy parowóz wyremontowany przez SGKW, kupiony wspólnie z bytomskim samorządem w 2019 roku. Remont T49 – prowadzony między innymi dzięki internetowej zbiórce – trwał do grudnia 2021 roku. Jeżdżący znów od 2022 roku. Ryś ma jednak ograniczenia. Niewielka moc uniemożliwia zestawianie dłuższych składów, a zasięg powoduje konieczność dodatkowego

wodowania parowozu na stacjach pośrednich.

SGKW dysponuje też innymi lokomotywami czekającymi na remont. Jedną z nich jest ostatni istniejący (spośród 20 zbudowanych) parowóz typu Tw47 Bytom. Społecznicy chcą go odbudować przy wsparciu tegorocznej edycji bytomskiego budżetu obywatelskiego. Tw47 to pięcioosiowy tendrzak o mocy 400 koni mechanicznych, napędzany dwucylindrowym bliźniaczym silnikiem parowym na parę przegrzaną. Parowóz na torze poziomym może pociągnąć z prędkością 15 km/h pociąg o masie 1210 ton, a na torze o nachyleniu 30 promili pociąg o masie 137 ton. Prędkość maksymalna lokomotywy to 30 km/h. Lokomotywa ma pięć osi wiązanych (bez osi tocznych). Napęd z silników parowych przenoszony jest za pomocą korbowodów na trzecią os (silnikową), a na pozostałe osie z osi silnikowej za pomocą wiązarów. Aby ułatwić pokonywanie przez parowóz łuków, zastosowano drugi zestaw kołowy z możliwością przesuwu o 15 mm, czwarty o 26 mm, a trzeci (silnikowy) pozbawiony jest obrzeży.

Jak napisali przedstawiciele stowarzyszenia, sprawny parowóz serii Tw47 pociągnąłby na całej trasie dłuższe i cięższe pociągi niż Ryś, a dzięki swej unikatowości mógłby też przyciągnąć zagranicznych turystów. Parowóz Tw47, który niszczy na stacji Bytom Karb Wąskotorowy, został wybudowany w 1947 roku w pierwszej fabryce lokomotyw w Polsce w Chrzanowie. Do 1980 roku służył górnośląskiej wąskotorówce, potem przez kilka lat pracował jako kotłownia na terenie ujęcia wody w Reptach. W 2006 roku został przejęty przez miasto Bytom i wrócił na macierzystą stację. W styczniu 2023 roku wpisano go do rejestru zabytków ruchomych województwa śląskiego. Zakres planowanej odbudowy Tw47 obejmuje: remont kotła

parowego, remont skrzyni ogniowej, odtworzenie armatury kotła, remont podwozia, odtworzenie urządzeń ciągnikowych, odtworzenie poszycia oraz historycznej malatury. Głosowanie w bytomskim budżecie obywatelskim odbędzie się od 23 września do 7 października w formie elektronicznej.

Drugi projekt zgłoszony przez członków SGKW do bytomskiego budżetu obywatelskiego to remont wagonów letnich – wykonanie przy nich prac na poziomie naprawy głównej pozwoliłoby na zwiększenie liczby wagonów w pociągach. Do wojewódzkiego budżetu obywatelskiego członkowie stowarzyszenia zgłosili natomiast projekt finansowania lekcji muzealnych (z przejazdami pociągiem ciągniętym przez Rysia). SGKW stara się bowiem pozyskiwać pieniądze na swoje inicjatywy różnymi sposobami, szukając sponsorów i darczyńców, a także korzystając z dostępnych inicjatyw. Sami przygotowują własne projekty, między innymi przebudowy stacji Tarnowskie Góry Wąskotorowe, która w nowym

kształcie stałaby się bardziej użyteczna. – Prowadzimy rozmowy na temat odbudowy linii w kierunku Zabytkowej Kopalni Srebra w Tarnowskich Górach czy odbudowy rozkradzonego 20 lat temu odcinka linii w Bytomiu, prowadzącego do dzielnicy Rozbark – zadeklarowali.

Górnośląskie Koleje Wąskotorowe powstały w 1853 roku. Są najstarszą koleją wąskotorową w Polsce i drugą najstarszą koleją tego typu w Europie, starsza jest tylko Ffestiniog Railway w Walii. Przez ponad 140 lat służyła przemysłowi, przewożąc węgiel, rudy metali czy kamień. Gęsta sieć wąskich torów o rozstawie 785 mm, łącząca większość górnośląskich hut i kopalni, rozciągała się od Raciborza na południowym zachodzie po Szopienice na wschodzie i Bibielę na północy. Rozwój transportu samochodowego w drugiej połowie XX wieku spowodował, że kolej wąskotorowa miała coraz mniej towarów do przewożenia. Zamykano kolejne linie. Pociągi towarowe przestały kursować w 2001 roku. MH



Zabytkowy 70-letni parowóz T49 Ryś

WSTĘP BEZPŁATNY **KONCERT**

CHARYTATYWNY FUNDACJI RODZIN GÓRNICZYCH

21 WRZEŚNIA 2024 ROK
FILHARMONIA ŚLĄSKA

WYSTĄPI ŚLĄSKA ORKIESTRA
HAMERALNA Z REPERTUAREM MUZYKI
FILMOWEJ

HONCERCZ ROZPOCZNIE SIĘ O GODZINIE 16.00
W SALI HONCERCZOWEJ FILHARMONII ŚLĄSKIEJ
PRZY ULICY SOHOŁSKIEJ 2 W KATOWICACH

ZAPISY DO UDZIAŁU W HONCERCZIE PROWADZONE SĄ
DO 15 WRZEŚNIA 2024 ROKU
POD TEL. : 508-181-546, €-MAIL - FUNDACJA@FRG@WP.PL

PODCZAS HONCERCZU PROWADZONA BĘDZIE ZBIÓRKA PUBLICZNA NA RZECZ RODZIN
POSZKODOWANYCH W WYPADKACH GÓRNICZYCH W BIEŻĄCYM ROKU

WIĘCEJ INFORMACJI O FUNDACJI: [HTTPS://FUNDACJA@FRG.PL](https://fundacjafrg.pl)

ANALIZA. Solidarność domaga się pilnego spotkania z premierem Donaldem Tuskiem. Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz i szef górniczej Solidarności Bogusław Hutek skierowali do szefa rządu list, w którym wzywają do jak najszybszego omówienia zmian w górnictwie węgla kamiennego i transformacji województwa śląskiego. Pismo otrzymali również szefowie resortów aktywów państwowych, przemysłu oraz klimatu i środowiska. Reprezentatywne organizacje związkowe JSW na razie nie domagają się spotkań z władzą. Ograniczyły się do napisania listu otwartego, w którym opisują, ich zdaniem, złe skutki zarządzania spółką. Przewidują, że jeżeli nie poprawi się zarządzanie, kopalnie JSW dość szybko, nawet już za dwa lata, będą w stanie wydobyć najwyżej około 10 mln ton węgla rocznie, a to oznaczałoby katastrofę. Już od dawna przedstawiciele kolejnych zarządów spółki nie informują o planach wydobycia 16 mln ton węgla w ciągu roku. Ostatnio zarząd poinformował o planowanym wydobyciu na ten rok 13 mln ton węgla zamiast 14 mln ton. Związkowcy z Południowego Koncernu Węglowego domagali się spotkania z zarządem, aby uzyskać informacje o możliwych zagrożeniach dla funkcjonowania PKW.

HANNA KRZYŻOWSKA

Choć trwa sezon urlopowy, liderzy związkowi powoli przygotowują grunt do poważnych rozmów z przedstawicielami rządu. Koniec lata może być początkiem ostrych sporów między reprezentantami górników a rządem. Zapewne na nic zdadzą się wymówki typu „od zarządzania są zarządy spółek górniczych, a nie rząd”. Związkowcy mają mocny kontrargument: rząd nie załatwił w UE akceptacji umowy społecznej, a to przecież jego zadanie.

Oczywiście umowa społeczna została zawarta ponad trzy lata temu i poprzedni rząd, który tworzyła Zjednoczona Prawica, nie uzyskał dla niej akceptacji Komisji Europejskiej, choć wciąż zapowiadał, że rozmowy trwają i bliski jest pozytywny finał. Obecni ministrowie odpowiedzialni za branżę informowali o postępach, ale nie o sukcesie. Do tej pory obecnie rządzący ani ich poprzednicy nie poinformowali konkretnie, co jest nie tak z tą umową, że Komisja Europejska jej nie zaakceptowała.

UMOWA DO KOSZA?

Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz i szef górniczej Solidarności Bogusław Hutek w liście skierowanym do premiera napisali, że obawiają się przyspieszonej likwidacji

kopalni i zapaści gospodarczej regionu. Ich zdaniem należy pilnie rozpocząć realizację inwestycji wymienionych w załączniku nr 2 umowy społecznej. Są to między innymi inwestycje, dzięki którym będzie można z węgla kamiennego otrzymywać ekologiczne paliwo, a z gazu koksowniczego wodór i magazynować pod ziemią dwutlenek węgla.

„Kolejną kwestią wymagającą pilnej interwencji strony rządowej jest brak jakichkolwiek działań w zakresie inwestycji zapisanych w załączniku nr 2 umowy społecznej. Bez nich zapewnienie zbytu dla surowca produkowanego przez polskie kopalnie stanie się niemożliwe, a co za tym idzie, zapisany w umowie społecznej harmonogram transformacji sektora wydobywczego będzie można wyrzucić do kosza” – napisali liderzy związkowi.

Ciekawe, czy politycy zapewniający o tym, że umowa społeczna będzie wypełniana, zdają sobie sprawę z tego, że załącznik nr 2 jest częścią umowy i że zapewnienia oznaczają jednocześnie realizację inwestycji zapisanych w porozumieniu z maja 2021 roku? Czas biegnie, a ani poprzednicy, ani obecnie rządzący poza zapewnieniami nic nie zrobili.

POTRZEBNE JASNE DEKLARACJE

Załącznik nr 2.

Lp.	RANDIS	Technologia CCV	Obrotowość w w.U.S.	Termin realizacji	Koszt CAPEX - mil. PLN	Stan rozwoju technologii	Skonieczność importu technologii
1	1	Budowa instalacji do spagowania węgla w technologii HCC+CCS* - dla energetyki (Moc: 250MW)	3.1.4)	2023 - 2029 (7 lat od decyzji)	3,3 mld PLN	Technologia mała od 2027	Tak
2	1	Transport CO2 do podziemnego magazynu - dla energetyki	3.1.5)	2023 - 2028 (7 lat od decyzji)	550 - 550 mil PLN	Technologia stara	Nie
3	1	Magazynowanie CO2 w górotworze (CC) - dla energetyki	3.1.6)	2023 - 2028 (6 lat od decyzji)	300 mil PLN	Technologia stara	Nie
4	1	Budowa instalacji do produkcji niskoemisyjnego paliwa węglowego - dla ogrzewania komunalnego	3.1.6)	4. 2023 - 2024 (2) - Słubicki węgiel 5. 2026 - 2027 (2) - E-coal 6. 2028 - 2029 (2) - RCDCAE	250 mil PLN 200 mil PLN 300 mil PLN	W zależności od zastosowanej technologii surowcem do produkcji jest węgiel kamienny w różnych sortymentach, w tym zwłaszcza niskoemisyjny węgiel energetyczny	Nie (Technologia istniejąca)
5	2	Budowa instalacji o skali przemysłowej do spagowania węgla do metanolu	3.1.6)	2023 - 2028 (6 lat od decyzji)	3,8 mld PLN	Technologia istniejąca (stwierdzona komercyjnie na świecie)	Tak
6	2	Selekcja czystego wodoru (dla o-mobility) i gazu koksowniczego	3.1.7)	2023-2025 (3 lata od decyzji)	230 mil PLN	Technologia mała istniejąca w skali przemysłowej	Tak
7	3	Budowa instalacji o skali przemysłowej do spagowania węgla do H ₂ + ewentualnie dodatnia CCS	3.1.6)	2023 - 2028 (6 lat od decyzji)	3,8 mld PLN	Technologia nowoświatowa od 2024 (USA/Chiny)	Tak
8	1	Zaprzeczanie metanu i powłoka wentylacyjna w kopalni węgla kamiennego	3.1.8)	2023/2023-2024 (2) lat od decyzji / składowanie budowy instalacji	100 mil PLN	Technologia mała i istniejąca na świecie	Tak

Załącznik nr 2, część umowy społecznej

Stonowanie liderów



Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz i szef górniczej Solidarności Bogusław Hutek skierowali do szefa rządu list, w którym wzywają do jak najszybszego omówienia zmian w górnictwie węgla kamiennego i transformacji województwa śląskiego

„Chcemy jasnych deklaracji, czy umowa społeczna dotycząca transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacji województwa śląskiego zostanie zrealizowana w wersji podpisanej 28 maja 2021 roku. Za szczególnie istotne uważamy utrzymanie zapisanych tam dat wygaszania kopalni oraz powstanie przewidzianych inwestycji, dzięki którym zakłady górnicze będą mogły funkcjonować do momentu planowanego wygaszenia” – napisali liderzy związkowi.

Reprezentanci strony społecznej obawiają się, że pogarszająca się kondycja górnictwa węgla kamiennego oraz brak działań rządu wkrótce mogą spowodować przyspieszoną likwidację polskich kopalni. Krytycznie oceniają także projekty zmiany w treści rozporządzenia wykonawczego do ustawy o monitorowaniu i kontrolowaniu jakości paliw stałych. Zmiany proponuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska, a ich wprowadzenie spowodowałoby konieczność zmiany treści wniosku notyfikacyjnego umowy społecznej w Komisji Europejskiej. To oznaczałoby wydłużenie i tak już ciągnące się od ponad trzech lat procesu akceptacji dokumentu przez Brukselę.

„Negatywne konsekwencje wprowadzenia proponowanych regulacji

odczuli by krajowi producenci węgla: Lubelski Węgiel Bogdanka SA, Polska Grupa Górnicza SA czy Południowy Koncern Węglowy SA oraz osoby i podmioty wykorzystujące węgiel do celów grzewczych, w tym również właściciele dopiero co zamontowanych i współfinansowanych ze środków publicznych w ramach programu Czyste Powietrze nowoczesnych, niskoemisyjnych kotłów węglowych – podkreślili autorzy listu.

Liderzy związkowi obawiają się, że pogarszająca się kondycja górnictwa węgla kamiennego oraz brak działań rządu wkrótce mogą spowodować przyspieszoną likwidację polskich kopalni.

Zwrócili też uwagę, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska wciąż nie przekazało do konsultacji stronie społecznej projektu Krajowego planu w dziedzinie energii i klimatu i że nadal nie wiadomo, jakie będą założenia przygotowywanej aktualizacji Polityki Energetycznej Polski do 2040 roku. Wielkim i nierozwiązanym od lat problemem jest

nie niezadowolone

ów związkowych



JACEK FILIPIAK

Drastycznie spadające wydobycie i bardzo niska sprzedaż węgla, groźba obniżenia wynagrodzeń, a nawet brak pieniędzy na wywiązanie się z zobowiązań wobec pracowników, obawy o zwolnienia – to tematy, o których chcieli rozmawiać. Przedstawiciele Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Południowego Koncernu Węglowego zwrócili się w tej sprawie do zarządu. O swoich obawach poinformowali również między innymi ministrę Marzenę Czarnecką i resort aktywów państwowych. – Spadek wydobycia i drastyczny spadek sprzedaży węgla powodują znaczny spadek przychodów, a to powoduje konieczność korzystania z dużo wyższych subwencji. To zaś grozi niedochowaniem parametrów wynikających z zapisów umowy społecznej, a w konsekwencji skutkować będzie wprowadzeniem planów naprawczych i w drastycznym stopniu obniżeniem wynagrodzeń – uzasadniali swoje obawy związkowcy. Przedstawiciele zarządu spotkali się z reprezentantami załóg górniczych, ale wcześniej prezes zarządu PKW wystosował list do pracowników koncernu.

PREZES PKW USPOKAJA

„Wypłata wynagrodzeń nie jest zagrożona, a spółka nie planuje zwolnień grupowych pracowników” – napisał w liście z 31 lipca do pracowników Południowego Koncernu Węglowego prezes Łukasz Deja. Pismo było kolportowane w kopalniach, w firmowym intranecie oraz wysyłane mejlem do pracowników. „Południowy Koncern Węglowy objęty jest zapisami umowy społecznej

i nowym systemem wsparcia, który umożliwia nam skorzystanie z pomocy publicznej przewidzianej dla branży górnictwa węgla kamiennego w ramach redukcji zdolności produkcyjnych. Na rok 2024 została zawarta umowa z Ministerstwem Przemysłu, na podstawie której otrzymujemy środki na finansowanie działalności, w tym na wynagrodzenia za pracę. Dlatego też – wbrew rozpowszechnianym informacjom – wypłata wynagrodzeń nie jest zagrożona, a spółka nie planuje zwolnień grupowych pracowników” – zapewnia prezes PKW.

W JSW TEŻ NIEWESOŁO

Reprezentatywne organizacje związkowe JSW SA napisały list otwarty skierowany do Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Przemysłu i Marszałka Województwa Śląskiego. Związkowcy informują, że JSW jest w trudnej sytuacji, produkcja spada kolejny rok, spółka zaczęła wydawać pieniądze z funduszu stabilizacyjnego, a jej władze podejmują decyzje o programie naprawczym, który może spowodować dalszy spadek produkcji.

Liderzy związkowi zwrócili się z apelem do rządu i ministrów MAP i MP, by wyegzekwowali swe kodeksowe uprawnienia wobec władz JSW SA.

Związkowcy pytają także, dlaczego kolejny zarząd JSW nie pracuje nad wzrostem wydobycia, poprawą bezpieczeństwa, poprawą efektywności wydobycia i zdobywaniem udziału w rynku węgla koksowego. „Dlaczego rada nadzorcza i organy nadzoru w ministerstwach nie widzą tej szansy i doprowadzają swoimi decyzjami, a właściwie

ich brakiem, do dalszego zwiżania się spółki? Przy takiej polityce wprowadzania planu cięcia kosztów i inwestycji spowodujemy, że JSW będzie produkować 10 mln ton węgla za dwa lata” – napisali związkowcy. Obawiają się także, że kontynuacja dotychczasowej polityki może doprowadzić do zwolnień grupowych. List jest datowany na 25 lipca tego roku.

Dzień później zarząd JSW wydał komunikat, w którym zapewnia, że zatrudnienie w Jastrzębskiej Spółce Węglowej pozostanie w tym roku na takim samym poziomie jak w poprzednim, aby zapewnić właściwą realizację wszystkich zadań produkcyjnych i inwestycyjnych.

Stanowisko zarządu ma związek „z pojawiającymi się informacjami dotyczącymi redukcji zatrudnienia w Jastrzębskiej Spółce Węglowej”. Przedstawiciele zarządu podkreślili, że „w zatwierdzonym na ten rok planie techniczno-ekonomicznym nie ma takich założeń”.

STONOWANY NIEPOKÓJ

Związkowcy ze wszystkich śląskich spółek węglowych w sposób bardzo stonowany powiadają o swoim braku zadowolenia. Serię listów należy traktować jak sygnał, że ton może się zaostriżyć. Na razie, ze względu na sezon urlopowy, nie ma atmosfery do ostrzejszego demonstrowania niepokoju. Ani liderzy związkowi, ani górnicy nie chcą sobie psuć kanikuły. To szybko może się zmienić w drugiej połowie września. Nawet najostrzejsze konflikty na linii górnicze związki – rząd zaczynały się od okazywania stonowanego niezadowolonia.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

Marta Jarno kieruje Departamentem Górnictwa i Hutnictwa

Dyrektor Departamentu Analiz w Ministerstwie Przemysłu Marta Jarno od ostatnich dni lipca pełni również w resorcie obowiązki dyrektora Departamentu Górnictwa i Hutnictwa – wynika z informacji resortu w mediach społecznościowych. W ministerstwie dotąd nie powołano wiceministra ds. górnictwa. Funkcjonują w nim departamenty: komunikacji, analiz, audytu i kontroli, budżetu i finansów, cyfryzacji i bezpieczeństwa, funduszy europejskich i spraw zagranicznych, górnictwa i hutnictwa, prawny, a także biura ministra oraz dyrektora generalnego i administracji.

Marta Jarno jest uważana za ekspertkę branży. Na tegorocznym Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach wzięła udział w kilku merytorycznych panelach, w których sformułowała szereg cytowanych potem diagnoz. W biografii jako prelegentki EKG podkreślono jej związek z branżą surowcową, tj. węglem, koksem oraz hutniczą, od 20 lat. Jak przypomniano, pracę rozpoczęła w firmie Polski Koks – zajmującej się międzynarodowym handlem węglem i koksem. Potem odpowiadała za analizę obszarów rynkowych związanych z działalnością

grupy Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Jest autorką publikacji, również naukowych, w zakresie rynku węgla i koksu. Skończyła studia magisterskie na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, a następnie dyplomowe public relations na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Master of Corporate Governance – organizowane przez Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, we współpracy ze Stowarzyszeniem Audytorów Wewnętrznych – IIA Polska.

nieodbieranie przez państwowe koncerny energetyczne zakontraktowanego w polskich kopalniach węgla. Przykopalniane zwały piętrzą się i kopalnie węgla energetycznego muszą ograniczać wydobycie.

ZWIĄZKI Z PKW ZANIEPOKOJONE

Związki z Południowego Koncernu Węglowego wystosowały pismo do ministerstwa klimatu i środowiska. Ich zdaniem szybkie i radykalnie wpływające na możliwość sprzedaży węgla opałowego decyzje o zmianie norm jakości paliw stałych przełożą się katastrofalnie na kondycję finansową spółek węglowych. W Południowym Koncernie Węglowym możliwe jest wyeliminowanie z rynku około 800 tys. ton węgla rocznie o wartości przekraczającej 1 mld złotych. W skali polskiego górnictwa to 3,5-4 mln ton węgla opałowego o wartości około 5 mld złotych, z tego duża część już od grudnia 2024 roku może zostać wyeliminowana z rynku z konsekwencją dalszych ograniczeń w kolejnych latach – zaznaczyli reprezentanci strony społecznej w piśmie.

Związkowcy z Solidarności Południowego Koncernu Węglowego w trybie pilnym domagali się także spotkania z przedstawicielami zarządu spółki.

ofa rządu list, w którym wzywają do jak najszybszego omówienia



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Znaczenie właściwego recyklingu odpadów elektronicznych

Recykling e-odpadów

RECYKLING E-ODPADÓW TO PROCES ODZYSKIWANIA CENNYCH MATERIAŁÓW Z WYRZUCONYCH URZĄDZEŃ ELEKTRONICZNYCH. W TRAKCIE RECYKLINGU SPRZĘTY SĄ ROZDRABNIANE NA MAŁE KAWAŁKI, ABY MOŻNA BYŁO PONOWNIE WYKORZYSTAĆ ZAWARTE W NICH SUROWCE W PRODUKCJI NOWYCH URZĄDZEŃ. RECYKLING E-ODPADÓW PRZYNOSI WIELE KORZYŚCI, ISTNIEJĄ JEDNAK PEWNE WYZWANIA, KTÓRE UTRUDNIAJĄ ROZWÓJ TEJ BRANŻY. DLACZEGO WIĘC WARTO SKUPIĆ SIĘ NA JEJ ROZWOJU?

CO TO SĄ E-ODPADY? E-odpady to wyrzucone urządzenia elektroniczne, takie jak telewizory, komputery, telefony komórkowe, lodówki czy klimatyzatory. Co roku na całym świecie generuje się od 50 do 60 mln ton e-odpadów, co stanowi 2-3 proc. wszystkich śmieci. Wydawać się może, że to niewiele, ale mogą one wyrządzać poważne szkody dla zdrowia ludzi i środowiska.

E-odpady zawierają toksyczne materiały, takie jak ołów, kadm i beryl. Gdy są wystawione na działanie promieniowania UV lub korozję, mogą uwalniać te szkodliwe substancje do atmosfery, gleby i wód, zagrażając zdrowiu. Dlatego niezwykle ważne jest, aby nie wyrzucać e-odpadów do zwykłych pojemników na śmieci. Zamiast tego należy oddać je do punktu zbiórki zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, PSZOK-u, punktu serwisowania sprzętu RTV i AGD, upoważnionego skupu złomu lub sklepu podczas zakupu nowego sprzętu.

DLACZEGO RECYKLING E-ODPADÓW JEST WAŻNY? Recykling e-odpadów ma wiele korzyści. Przede wszystkim chroni zdrowie i środowisko przed szkodliwymi substancjami. Dodatkowo większość materiałów wykorzystywanych do produkcji elektroniki pochodzi z nieodnawialnych zasobów naturalnych. Recykling pomaga zachować te surowce i zmniejsza zapotrzebowanie na ich wydobycie. Na przykład lit jest nieodnawialnym minerałem,



Niezwykle ważne jest, aby nie wyrzucać e-odpadów do zwykłych pojemników na śmieci. Zamiast tego należy oddać je do punktu zbiórki zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego

który jest kluczowym składnikiem baterii do pojazdów elektrycznych. Popyt na ten pierwiastek rośnie wraz z zainteresowaniem samochodami elektrycznymi, co prowadzi do jego niedoboru na rynku. Recykling akumulatorów litowo-jonowych może pomóc w zaspokojeniu tego popytu i przyczynić się do produkcji bardziej ekologicznych i tańszych pojazdów.

JAK PRZEBIEGA RECYKLING E-ODPADÓW? Proces recyklingu e-odpadów może się składać z kilku etapów. Na początku usuwa się wszystkie niebezpieczne materiały z urządzeń elektronicznych, które mogą zanieczyścić środowisko, na przykład łatwopalny toner z drukarek. Dlatego też ważne, aby proces ten był prowadzony przez wykwalifikowanych pracowników. Następnie odpady są rozdrabniane, a metale są oddzielane od innych materiałów za pomocą

magnesów, prądów wirowych i wody. Na koniec wszystkie odzyskane materiały są dokładnie sprawdzane, aby upewnić się, że są gotowe do ponownego wykorzystania.

WYZWANIA W RECYKLINGU E-ODPADÓW. Recykling e-odpadów napotyka wiele wyzwań. Według danych z 2019 roku tylko 17,4 proc. udokumentowanych e-odpadów zostało poddanych recyklingowi. Jednym z powodów jest to, że wiele nowoczesnych urządzeń elektronicznych, jak cienkie smartfony z niewymienialnymi bateriami, nie jest zaprojektowanych z myślą o recyklingu. Ponadto ręczne sortowanie e-odpadów trwa długo i może narażać pracowników na kontakt z toksycznymi substancjami. Przemysł recyklingowy musi ciągle aktualizować swoje technologie, aby nadążyć za szybko zmieniającymi się urządzeniami, a to jest kosztowne i czasochłonne.

Innym problemem jest to, że tylko 10 z 60 pierwiastków chemicznych występujących w e-odpadach można obecnie odzyskać poprzez recykling mechaniczny. Są to złoto, srebro, platyna, kobalt, cyna, miedź, żelazo, aluminium i ołów.

Recykling e-odpadów jest niezwykle ważny. Pozwala na ochronę środowiska i zdrowia, ale pomaga również w zachowaniu cennych surowców i zmniejsza zapotrzebowanie na ich wydobycie. Branża recyklingu e-odpadów ma ogromny potencjał, jednak musi być wsparta przez rozwijanie technologii pozwalających na odzyskiwanie większej ilości surowców. Warto również edukować na temat korzyści płynących z recyklingu i zachęcać do odpowiedzialnego pozbywania się urządzeń elektronicznych.

HANNA KRZYŻOWSKA

Ze świata:

PRZYWRÓCENIE LASU TROPICALNEGO NA WCZEŚNIEJ OSUSZONYCH TORFOWISKACH JEST MOŻLIWE. Badania dawnej plantacji drewna celulozowego w Indonezji pokazują, że ponowne nawodnienie tropikalnych torfowisk, które zostały osuszone na potrzeby rolnictwa, może prowadzić do odtworzenia rodzimego ekosystemu. Naukowcy badający 4,800-hektarową działkę stwierdzili, że poziom wód gruntowych wzrósł, emisja dwutlenku węgla w glebie spadła, a rodzime drzewa wyrastały i zastępowały posadzone akacjowe drzewa celulozowe. Wyniki te przypisano wysiłkom zmierzającym do ponownego nawodnienia torfu poprzez zablokowanie kanałów wykopanych wcześniej w celu osuszenia podmokłej gleby. Odkrycia sugerują, że kilka milionów hektarów torfowisk w podobnym stanie można przywrócić w ten sposób, jeśli właściciele plantacji będą dążyć do przywrócenia lasu na części lub całości swoich torfowisk.

HONDURAS PLANUJE MEGAWIĘZIENIE NA ODLEGŁEJ WYSPIE W NIEZBADANYM REZERWACIE. Aby zaradzić trwającemu w kraju kryzysowi

bezpieczeństwa, Honduras przygotowuje się do budowy więzienia o zastrzonym rygorze na niezamieszkanym Wyspach Łabędzich (Islas del Cisne), będących częścią chronionego archipelagu.

Ponieważ archipelag trzech wysp znajduje się tak daleko od kontynentalnego Hondurasu, ma unikalny ekosystem, który nie został jeszcze w pełni zbadany.

Budowa więzienia ma się rozpocząć jeszcze w tym roku, mimo że ekolodzy wypowiadają się na temat zagrożeń bogatej bioróżnorodności archipelagu.

EMISJE SPOWODOWANE UTRATĄ RÓŻNORODNOŚCI ROŚLIN OZNACZAJĄ OGROMNE KŁOPOTY KLIMATYCZNE. Nowe badanie sugeruje, że utrata gatunków roślin spowodowana zmianami klimatu i działalnością człowieka może uwolnić ogromne ilości zmagazynowanego węgla do atmosfery, potencjalnie przyspieszając zmiany klimatu. Naukowcy szacują, że utrata różnorodności roślin na całym świecie może uwolnić do 146 mld ton metrycznych węgla z roślinności, co odpowiada

ponad 12-letniej globalnej emisji samochodów. Amazonia, Afryka Środkowa i Azja Południowo-Wschodnia mogą być najbardziej dotknięte zarówno utratą gatunków, jak i spadkiem magazynowania dwutlenku węgla, podczas gdy nawet umiarkowana utrata różnorodności na dużych obszarach może znacząco wpłynąć na emisje.

Odkrycia te podkreślają pilną potrzebę wspólnego przeciwdziałania utracie różnorodności biologicznej i zmianom klimatu.

DZIAŁALNOŚĆ NARKOTYKOWA ZBIERA OBFITE ŻNIWO W CHRONIONYCH LASACH KOLUMBII. Według danych satelitarnych wylesianie na obszarach chronionych w środkowej Kolumbii wydaje się w tym roku nabierać tempa. Najbardziej dotknięte obszary obejmują rdzenny rezerwat Llanos del Yari Yaguará II, dwa narodowe parki przyrody (Sierra de la Macarena i Tinigua) oraz otaczający je obszar specjalnego zarządzania La Macarena. Zagrożenia dla regionu i jego obszarów chronionych obejmują ekspansję rolnictwa, a także

uprawę nielegalnych roślin, takich jak koka i marihuana, oraz nielegalne wydobycie złota.

GÓRY ŚMIECI NA KARAIBACH. Basen Morza Karaibskiego tonie w odpadach, zwłaszcza plastikowych śmieciach, które zanieczyszczają rzeki i otaczające je morze, zatruwając ryby i żółwie. Przez lata rządy w regionie przymykały oko na gospodarkę odpadami. Teraz jednak problem ten zagraża ich głównej gałęzi przemysłu: turystyce. Ośiem krajów karaibskich połączyło się w sojuszu Caribe Circular, którego celem jest wdrożenie rozwiązań gospodarki o obiegu zamkniętym w celu lepszego zarządzania odpadami.

Wymaga to nie tylko środków do sprzątania i recyklingu gór śmieci, ale także poważnej zmiany wzorców kulturowych, wymagającej współpracy między rządami, przemysłem, organizacjami pozarządowymi i osobami prywatnymi. Ponieważ śmieci wciąż przybywa, to kosztowne przedsięwzięcie staje się wyścigiem z czasem.



Nowy HS oferuje klientom wybór między dwoma napędami – benzynowym lub hybrydowym typu plug-in (PHEV)



Pojemność bagażnika wzrosła o 44 litry, do 507 litrów

Jest nowa generacja MG HS

Brytyjska marka MG Motor (obecnie znajdująca się w chińskich rękach) wprowadziła zupełnie nowej generacji SUV-a MG HS. Premiera samochodu odbyła się podczas Goodwood Festival of Speed w Wielkiej Brytanii.

W porównaniu z poprzednim modelem nowy MG HS jest o 14 mm szerszy (przy 1890 mm) i o 26 mm dłuższy (przy 4636 mm), a jego nowy profil został obniżony względem poprzednika o około 30 mm. Rozstaw osi został wydłużony o 30 mm, do 2750 mm, co tworzy bardziej atletyczną sylwetkę i zwiększa przestrzeń wewnętrzną.

Pojemność bagażnika wzrosła o 44 litry, do 507 litrów, a szersze nadwozie zwiększa poczucie komfortu wszystkim pasażerom. Zwiększona liczba schowków w kabinie zapewnia mnóstwo miejsca do przechowywania codziennych akcesoriów.

Na centralnej konsoli jest nowoczesny 12,3-calowy wyświetlacz, HS oferuje system informacyjno-rozrywkowy z nawigacją na żywo, informacjami o ruchu, pogodą, Amazon Music oraz łączność z Android Auto i Apple CarPlay®.

Drugi 12,3-calowy wirtualny wyświetlacz/kokpit dla kierowcy oferuje dwa motywy – jasny i ciemny – oraz trzy różne tryby zegarów cyfrowych – Map, Digital i ADAS. Każdy z nich wnosi własny, unikalny układ, koncentrując się albo na ciągłym wyświetlaniu nawigacji, uproszczonym podsumowaniu tylko najważniejszych informacji o jeździe, albo na wizualizacji pojazdu i jego otoczenia w czasie rzeczywistym,

wspieranej przez szereg systemów bezpieczeństwa.

Nowy HS oferuje klientom wybór między dwoma napędami – benzynowym lub hybrydowym typu plug-in (PHEV). Układ napędowy PHEV, który łączy 1,5-litrowy silnik benzynowy o mocy 105 kW (142 KM) z silnikiem elektrycznym o mocy 154 kW, ma imponujące przyspieszenie od 0 do 100 km na godzinę w 6,8 sekundy.

Silnik czerpie moc z akumulatora o pojemności 24,7 kWh i wysokowydajnego generatora prądu o mocy 67 kW, zapewniając tym samym zasięg jazdy wyłącznie na napędzie elektrycznym do 120 km. To nie tylko wyróżnia MG HS na tle konkurencji, ale także oferuje znaczne oszczędności paliwa.

Nowy MG HS ma też wariant z silnikiem benzynowym nowej generacji 1.5T o mocy 125 kW (169 KM) i momencie obrotowym 275 Nm, zdolnym do osiągnięcia 0–100 km/h w 9,4 sekundy. W standardzie wyposażony jest w sześciobiegową manualną skrzynię biegów, ale dostępny jest również w wersji z siedmiobiegową skrzynią automatyczną DCT.

TYSKI STELLANTIS WYPRODUKOWAŁ 100 TYS. JEEPÓW AVENGERÓW

Z linii montażowej zakładu w Tychach zjechał jego stutysięczny egzemplarz. Tym wyjątkowym pojazdem jest model z napędem e-Hybrid, potwierdzający zaangażowanie marki Jeep w innowacje i zrównoważony rozwój.

– Jesteśmy częścią zespołu Stellantis, który połączył siły, aby stworzyć

i produkować Jeepa Avengersa – znakomity samochód zapewniający swoim pasażerom przyjemność z jazdy. Z satysfakcją obserwujemy sukcesy, jakie osiąga, zdobywając liczne nagrody: tytuł Europejskiego Samochodu Roku 2023, Najlepszego Rodzinnego SUV-a 2023 roku i Autobest Best Buy, wymieniając tylko niektóre wyróżnienia, jakimi doceniono ten nieprzeciętny model – mówi Tomasz Gębka, dyrektor fabryki w Tychach.

Jeep oferuje szeroką gamę silników, skrzyń biegów, a wkrótce także możliwość napędu na cztery koła. Jeep wprowadził nowego Avengersa e-Hybrid. Układ napędowy obejmuje silnik spalinowy o mocy 100 KM połączony z silnikiem elektrycznym o mocy 21 kW, który jest zintegrowany z dwusprzęgłową, sześciobiegową automatyczną skrzynią biegów i 48-woltowym rozrusznikiem paskowym, co umożliwi płynne przejście na napęd elektryczny i tym samym dalszą redukcję emisji CO₂.

Jeep Avenger cieszy się niezwykłą popularnością i uznaniem, a jego sukces na rynkach europejskich potwierdza 100 tys. zamówień złożonych przez klientów. Teraz Jeep Avenger rusza na podbój rynków poza Europą – Australii, Japonii, Korei Południowej, Izraela, Turcji i Maroka.

PORSCHE WIDZI PRZYSZŁOŚĆ W POLSCE

Polska jest krajem wschodzącym – uznało Porsche i postanowiło wydzielić markę ze struktury Volkswagen Group Polska. Niestety na cenę aut to nie wpłynie.

Porsche poinformowało, że rozszerza swoją obecność w Europie Środkowej

i zakłada spółkę zależną w naszym kraju. Porsche Polska sp. z o.o. rozpocznie działalność 1 stycznia 2025 roku. Tym samym działalność sprzedażowa zostanie wydzielona spod Volkswagen Group Polska.

– Polska jest krajem wschodzącym. Widzimy tu dalszy potencjał wzrostu dla Porsche, a dzięki własnej spółce zależnej możemy jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby naszych klientów. Naszym celem jest wzmocnienie doświadczenia marki, a tym samym dalsze zwiększenie atrakcyjności Porsche – mówi Detlev von Platzen, członek zarządu ds. sprzedaży i marketingu w Porsche AG.

Działalność biznesowa zostanie przeniesiona z dotychczasowej siedziby Volkswagen Group Polska w Poznaniu do Warszawy, gdzie znajdzie się nowa spółka zależna Porsche. – Porsche ma już w Polsce silną bazę klientów i fanów. W nadchodzącej, nowej rzeczywistości chcemy jeszcze silniej zaznaczyć naszą obecność w Polsce. Jednocześnie będziemy nadal wykorzystywać synergię we współpracy z Grupą Volkswagena, między innymi w obszarze logistyki – mówi Wojciech Grzegorski, który zostanie dyrektorem zarządzającym Porsche Polska.

Obecnie w Polsce działa dziewięć Porsche Centrów, z których wszystkie są własnością niezależnych inwestorów i grup dealerskich. W 2023 roku liczba dostaw wzrosła o 41 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Strategia ekspansji zakłada sukcesywne powiększanie sieci dealerskiej w kolejnych latach, a także tworzenie nowych formatów sprzedaży.

JAN STORA



Tym wyjątkowym pojazdem jest model z napędem e-Hybrid



Obecnie w Polsce działa dziewięć Porsche Centrów

PERYFERIA

Test na rodzinę

Marysia i Karol poznali się w pierwszej klasie liceum. Oboje nosili wtedy gładki, wojskowe ciuchy i słuchali Nirvany. On miał długie włosy i ledwo widoczny zarost, ona nosiła za duże okulary i koszulki z nazwami zespołów. A wspólnie byli roześmianą parą, która układała puzzle i oglądała kreskówki.

Czas mijał, oni nadal byli razem. Wytrzymali jego wyjazd na stypendium, gdy żyli osobno ponad pół roku, i jej wakacyjne wyjazdy zarobkowe. Wszystko rozpadło się jednak tuż po tym, gdy skończyli studia. Rozstali się na dwa miesiące, przez które on rozpacział i chodził po ścianach, a ona z przyjaciółką pojechała na wymarzony wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Po jej powrocie spotkali się na kawę, wrócili do siebie, a niedługo później wzięli mały, kameralny ślub, na którym była najbliższa rodzina i znajomi. Bez białej sukni, bez ładnej sali i kwiatów – nie mieli na to pieniędzy i tego nie potrzebowali.

Związki ich znajomych kończyły się, zaczynały się nowe, rodziły się dzieci i wybuchały kryzysy, przychodziły fale rozwodów. Marysia i Karol wydawali się przechodzić wszystkie swoje problemy bezszelestnie. Stali za sobą murem, wspierali się, wiele rzeczy robili razem. Wybudowali wspólnie niewielki dom, a wkrótce po tym urodziła się Amelka. W drugim roku jej życia okazało się,

że dziewczynka ma niepełnosprawność ruchową, przez co wymagała stałej opieki i rehabilitacji. Jej rodzice jednak i to zdawali się przechodzić bezproblemowo. Dzielili się sprawiedliwie obowiązkami, Marysia zaczęła rozwijać swój biznes z domu, mogli liczyć na pomoc dziadków, a czasem zatrudniali też nianię. Dawali radę.

I trwało to do jednego z męskich wyjść Karola, które zdarzały się wyjątkowo rzadko. Jego najbliższy przyjaciel właśnie przechodził przez rozstanie ze swoją wieloletnią partnerką, która niedawno odeszła do innego mężczyzny. Pijacka rozmowa i pocieszenie przyjaciela uruchomiły w Karolu lawinę myśli, które wydawały mu się bezsensowne i bezpodstawne. Ale nie przestawały płynąć. Kilka tygodni później, nie mówiąc o tym żonie, zdecydował się przeprowadzić test na ojcostwo swojej córki. Nigdy nie planował powiedzieć o tym Marysi, gdyby nie to, że wynik wyszedł negatywny, a jego świat zawałił się w momencie otwarcia koperty.

Tego samego popołudnia Karol spakował jedną torbę i wyprowadził się z domu. Spał w samochodzie albo u znajomych, zawałił sprawy w pracy, nie był w stanie funkcjonować, a tym bardziej normalnie porozmawiać z Marysią. Ta z kolei odchodziła od zmysłów, zapewniając go, że nigdy, przenigdy go



nie zdradziła. Wycieńczająca wszystkich sytuacja trwała prawie dwa miesiące. Dopiero po tym czasie, gdy oboje wyglądali już jak zupełnie inni ludzie, udało im się porozmawiać. I wtedy, gdy Karol już godził się z tym, że jego rodziny już nie ma, Marysia przekazała mu kolejną miażdżącą wiadomość. Ona także zrobiła test na pokrewieństwo, który pokazał, że nie może być mamą Amelki. Tej samej dziewczynki, którą przecież rodziła całą noc i którą od siedmiu lat codziennie kładła do łóżka spać.

Prywatne śledztwo wykazało jednoznacznie, że w szpitalu doszło do zamiany dziewczynek. Marysia i Karol szarpali się z myślami, z jednej strony szukając swojego biologicznego dziecka, z drugiej codziennie opiekując się i tuląc Amelkę, która przecież także była ich

córką. W międzyczasie starali się odbudować swój związek, choć byli sobie bardziej obcy niż wtedy, kiedy dopiero się poznawali.

Po kilku miesiącach odnaleźli swoje biologiczne dziecko. Dziewczynka miała rodzeństwo i pełną, kochającą rodzinę. Anna była zdania, że powinni wyjawic tej obcej rodzinie prawdę, Karol chciał tylko odzyskać dawny spokój. Ale do tego już nie było powrotu. Ich życie miało być od tego momentu pokrecone i przenikające się z życiem zupełnie obcej rodziny, której niebawem także miał zawałić się świat.

Może w tej historii brak happy endu, a może po prostu czasem warto założyć, że nawet proste i dobre rzeczy mogą być bardziej skomplikowane, niż można by to sobie wyobrazić.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Radzenie sobie w sytuacjach konfliktowych

Sytuacje konfliktowe są naturalną częścią życia. Ludzie różnią się opiniami i punktem widzenia, a te różnice są normalne i nie muszą być destrukcyjne. Często mogą za to prowadzić do konstruktywnych wniosków czy poszerzenia horyzontów. Kluczem jest jednak podejście do konfliktu jak do lekcji i wyciągnięcie z niego nauki.

W sytuacji konfliktowej nieocenione jest zachowanie spokoju i opanowania, nawet jeśli druga strona zachowuje się bardzo emocjonalnie. Może tu pomóc świadome, głębokie oddychanie, unikanie podnoszenia głosu i dobieranie słów, które nie są zaczepne czy agresywne.

Niezwykle ważne jest też aktywne słuchanie, czyli nie tylko skupianie się na tym, co mamy do powiedzenia, ale także na tym, co mówi druga strona. Warto dążyć do zrozumienia rozmówcy i pokazać, że naprawdę staramy się to zrobić. Jeśli mamy wątpliwości, dobrze dopytać i poprosić rozmówcę o pogłębienie wypowiedzi. Jak zawsze kluczem jest więc empatia, czyli w tym przypadku wczucie się w sytuację drugiej osoby i rozpoznanie jej emocji. Konflikt może podsycić za to ocenianie i krytykowanie drugiej strony. Dlatego lepiej koncentrować się na faktach i potrzebach, a nie na osobistych atakach.



Nie wolno zapominać o jasnym komunikowaniu własnych uczuć i potrzeb. Dobrze jest to robić w bezpośredni sposób, z szacunkiem, bez oskarżania. Tu pomocne jest także używanie zdań w pierwszej osobie (jak ja się czuję), a nie czym zawiniła druga strona.

To, co niewątpliwie może pomóc rozwiązać konflikt, to wspólne szukanie wyjścia, które będzie satysfakcjonujące dla obu stron. Może się tu przydać lista potencjalnych rozwiązań. Należy przy tym jednak pamiętać o swoich granicach.

Po rozwiązaniu konfliktu, gdy emocje opadną, warto się zastanowić, co można było zrobić inaczej i jakie wnioski można wyciągnąć na przyszłość. Warto bowiem wykorzystać konflikt do tego, żeby zapobiec podobnym w przyszłości.

HK

ZDROWIE

Podskórna miękkość, czyli tłuszczaki

Stanowią one rodzaj niezłośliwego nowotworu, który powstaje z dojrzałej tkanki tłuszczowej. Jej komórki otoczone są torebką łącznotkankową, której obecność świadczy o łagodności guza. Zazwyczaj rozwijają się na tułowiu, jak również plecach, policzkach, rękach, pod pachami czy na łopatkach. Najczęściej występują u osób pomiędzy 40. a 60. rokiem życia, najczęściej cierpiących na otyłość. „Lubią” też rozwijać się w miejscach, w których wcześniej był jakiś uraz lub rana. Tłuszczaki są niegroźne dla zdrowia, jednak jeśli zaczną rozwijać się w pobliżu narządów wewnętrznych, mogą sprawiać problemy.

JAK ROZPOZNAĆ TŁUSZCZAKA? Jeśli pojawił się pod skórą, poznamy go po tym, że jest miękkim, niebolesnym zgrubieniem, dającym się nieco przesuwać. Podczas uciskania odkształca się na chwilę, nie powodując jednak przy tym bólu. Skóra w miejscu zmiany nie jest czerwona, bolesna ani zmieniona zapalnie. Tłuszczaki zwykle mają podłużny lub owalny kształt, mogą mieć od kilku milimetrów do nawet kilku centymetrów. Rosną bardzo wolno. Zwykle występują pojedynczo, lecz mogą się też zdarzyć skupiska tłuszczaków.

Jeśli tłuszczaki znajdują się głębiej, w okolicy narządów wewnętrznych, mogą je uciskać i w konsekwencji zaburzać ich prawidłowe funkcjonowanie. Wówczas mogą pojawić się



symptomy w formie: nadciśnienia tętniczego, obrzęków, problemów z krzepliwością, żółtaczki, wadliwego funkcjonowania nerek, niedokrwistości i problemów z oddychaniem.

CZY NALEŻY JE USUWAĆ? W większości przypadków nie jest to konieczne, ponieważ tłuszczak jest na ogół zmianą pojedynczą, niewielkich rozmiarów. Głównym bodźcem skłaniającym do ich usuwania jest przyczyna kosmetyczna i dyskomfort związany z własnym wyglądem. Tłuszczaki należy też usuwać, jeśli znajdują się w okolicy narządów wewnętrznych, które mogą uciskać, powodując ich dysfunkcję. Zwykle wykonuje się chirurgiczną resekcję, a wycięte tkanki powinny być poddane badaniu histopatologicznemu. Po zabiegu może pojawić się krwawienie lub ropa, ale nie jest to częste. Tłuszczak usunięty chirurgicznie nie odrasta, ale może wystąpić w innym miejscu.

Krzyżówka panoramiczna nr 16

BABA Z BAŚNI SZLAM-OWNIK	W REKU NERONA CHODZI W GUNI	CZYŚCI PLAMY DORYCKI BRZUSZEK	DOBRY SMAK POD KRANEM OBRUS FOLIOWY	KRES META	ZAPRAWA DO SERÓW UFNOŚĆ	DZIW RUMAKI	W RZĘDZIE SYREN									
FEDRUJĄ W KOPALNI MIARA PEREL	11		16	SYSTEM ROZ-GRYWEK DOM ŻAB	SIEDZIBA ZABAWA	3	UTWÓR POETYCKI WATRA									
RYWAL STARA	TARCZA ZEUSA	MIARA GRUNTU KIELICH GORYCZY	BYŁY DAWNY	6	GAZ W ZARÓWCE WÓDZ KOZACKI	10	TRIREMA									
8		7	IMIE ŻEŃSKIE TWARDY STOP	BLACHA PRACZKI BIEG KONIA	2	EWANGELIA KRYSZY WPADA DO BAŁCHASZU	9									
ENERGIA	SERWIS NA STÓL		17	APTEKARZ	... BABA PAPUGA	AS	FILM KUROSAWY									
14		METAL TRUJĄCY														
PLACEK DLA ZYDA	DNA		TYP TACZKI		12	PTAK NA ROSÓL	5									
15		ŁAPIE MUCHY		EWIPAN												
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 dadzą rozwiązanie, które prosimy nadsyłać na adres e-mail: gornik1@wp.pl. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **ENERGIA WYZWAŁA ENERGIĘ.** Nagrodę wylosował: **PIOTR NOWAK.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Piwo na receptę?

W ostatnich tygodniach głośno było o sieci aptek Dbam o Zdrowie, w których pojawiło się... piwo. Temat ten rozgrzał internet do czerwoności i wywołał dyskusje na temat przyszłości branży farmaceutycznej. O niecodziennym asortymencie poinformowała farmaceutka „Doktor Ania”, która prowadzi swojego bloga.

Dostępny w aptekach DOZ trunek to Ale Gym Beer by Iguana, piwo bezalkoholowe typu lager z dodatkiem błonnika, aminokwasów z drożdży piwowarskich, BCAA, ekstraktu z nasion guarany i naparu z owoców morwy białej. Było w sprzedaży już od kilku miesięcy, ale dopiero teraz zrobiło się o nim głośno. Wspomniana farmaceutka podkreśla, że apteka to nie bazar i że przez takie praktyki klienci mogą stracić zaufanie do farmaceutów, którzy często są ich pierwszym kontaktem w przypadku problemów ze zdrowiem. Pojawiły się również głosy przedstawicieli innych sieci, którzy w większości krytykują ten ruch. Uważają, że przyszłością aptek są kompetentne zespoły, które potrafią rozwią-

zać sporą część problemów zdrowotnych pacjentów i zaferować usługi, szczepienia, leki i suplementy. Jeden napisał: „Browar i hot dogi zostawiłbym Żabkom”.

Władze sieci Dbam o Zdrowie postanowiły odnieść się do tej kontrowersyjnej sprawy. Podkreślają, że decyzja o wprowadzeniu do sprzedaży tego produktu była uzależniona od kilku czynników. Jednym z nich jest konieczność zaspokajania potrzeb pacjentów, które nie ograniczają się tylko i wyłącznie do zakupu leków. Wskazali także na konieczność szukania nowych źródeł przychodów aptek w kontekście ciągle rosnących kosztów ich utrzymania. Przekonują, że sprzedawane piwo pozwala na dostarczenie organizmowi wartościowych składników odżywczych, wszystko za sprawą użytych do jego produkcji surowców. Zwracają również uwagę, że jest ono bezalkoholowe.

HISTORIA NA ŚCIANIE

Centrum Handlowe Focus Park w Rybniku, które przez wiele lat było siedzibą lokalnego browaru, ogłosiło konkurs na mural. Ma on być zwieńczeniem prowadzonej przez galerię kampanii #Rybniczanie, której celem jest przypomnienie o browarniczych tradycjach miasta, przy podkreśleniu jego znaczenia kulturowego i historycznego z uwzględnieniem współczesności. Mural może przedstawiać ważne postaci, wydarzenia, proces produkcji piwa oraz inne elementy związane z tradycją browarnictwa w Rybniku. W projekcie



musi zostać wykorzystany logotyp Focus Park. Użyte kolory powinny być naturalne, stonowane i nawiązywać do barw związanych z piwem, naturą i tradycyjnymi technikami browarniczymi (brązy, zielenie, beże, odcienie złota). Pierwszym etapem jest nabór projektów, który potrwa do 15 września. Po wyborze przez komisję konkursową do czterech najciekawszych projektów ocenią je rybniczanie w mediach społecznościowych Focus Park. Do nich będzie należał decydujący głos, jaki mural zostanie namalowany. Twórca zwycięskiego projektu otrzyma nagrodę finansową w wysokości 10 tys. złotych.

PRAWIE PÓŁ TYSIĄCA LAT

Prawie tak długo (dokładnie 450 lat) działał niemiecki browar Viechtacher. Znany z lekkiego, pełnego piwa, pszenicznego, jak również marmowego, okrągłej rocznicy działalności jednak nie doczeka, ponieważ jego władze podjęły decyzję o zamknięciu. To kolejny przykład na kryzys ekonomiczny branży piwnej u naszego zachodniego sąsiada, znanego przecież ze swojej kultury piwowarskiej. Od czasu pandemii w Niemczech przestało funkcjonować kilka dużych, zasłużonych regionalnych browarów, a pozostałe musiały obniżyć koszty, by nie podzielić ich losu.

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

POLSKA JEST NA DZIEWIĄTYM MIEJSCU W RANKINGU PODWYŻEK PŁACY MINIMALNEJ WŚRÓD 67 KRAJÓW. Podwyżki z 2023 i 2024 roku wywindowały naszą płacę minimalną, w porównaniu do 1 stycznia 2023 roku, o 18,9 proc. Wzrost płacy minimalnej w 2023 roku był powszechny, ale w wielu krajach dość skromny. Nie wielkie podwyżki otrzymali pracownicy we Francji (3,4 proc.), w Niemczech (2,8 proc.), a w Hiszpanii w ogóle ich nie było. Jeśli natomiast chodzi o kwoty, to w Luksemburgu płaca minimalna (netto) wynosiła na początku 2024 roku 2285 euro, w Holandii 2161, w Irlandii – 1877, w Niemczech 1607, w Hiszpanii – 957, a w Polsce po przeliczeniu 729 euro – wyliczyli analitycy serwisu Picodi. Z kolei dane Eurostatu wskazują, że Polska znalazła się wśród państw z najwyższym parytetem siły nabywczej w Unii Europejskiej.



W 2023 ROKU W POLSCE ODNOTOWANO DUŻY WZROST SPRZEDAŻY ORAZ REJESTRACJI NOWYCH POJAZDÓW NISKOEMISYJNYCH – WYNIKA Z NAJNOWSZEJ EDYCJI RAPORTU MOBILITY GUIDE. Udział samochodów w pełni elektrycznych wzrósł o ponad 50 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem. Wyliczono, że w naszym kraju między 2022 a 2023 rokiem powstały 2543 nowe stacje ładowania i na każde 100 km dróg przypada średnio 1,4 stacji, a każda obsługuje średnio siedem pojazdów elektrycznych. Jak wynika z raportu, całkowite koszty posiadania pojazdów elektrycznych w Polsce są porównywalne do aut z silnikiem spalinowym.

ŚREDNI KOSZT WAKACYJNYCH ZAJĘĆ DLA DZIECI TO KWOTA RZĘDU 1421 ZŁOTYCH – PODAJE BIG INFOMONITOR. Za kolonie trzeba zapłacić do 5 tys. złotych. Dla 35 proc. rodzin płatne półkolonie czy wyjazdy to wydatek, na który ich nie stać. Na wysłanie pociech na obóz lub kolonie zdecydowała się w tym roku co piąta rodzina, najczęściej z dużych i bardzo dużych miast. Około 43 proc. rodziców wskazało, że dzieci spędzą część lata u krewnych lub znajomych, a 30 proc., że dzieci zostaną w domu.

D W U T Y G O D N I K

Nowy Górnik

PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół

WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik”
40-749 Katowice, ul. bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 500 27 88 66

E-MAIL: gornik1@wp.pl WWW.NOWYGORNIK.PL

DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.



Grupa FASING

Synergia możliwości

KARBON 2**FASING**
S.A.**KUŹNIA OSOWIEC**

STRATEGICZNY PARTNER



- 🔗 tańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
- 🔗 kompletne obudowy zmechanizowane
- 🔗 wiertarki
- 🔗 kotwiarki
- 🔗 agregaty hydrauliczne
- 🔗 odkuwki
- 🔗 ogniwa złączne
- 🔗 zgrzebła
- 🔗 trasy przenośnikowe
- 🔗 sprzęgła

www.fasing.plwww.moj.com.plwww.konko.pl

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział
Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie